



Po co nam QAFP?

Obecnie, w trudnym czasie dla producentów i hodowców, odżywa temat promowania polskiej żywności. Miał temu służyć m.in. opracowany w 2009 r. z inicjatywy Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego (UPEMI) System Gwarantowanej Jakości Żywności – QAFP (ang. *Quality Assurance Food Products*).

Raport Fundacji Republikańskiej

W 2013 roku Fundacja Republikańska, znana ze swoich raportów dotyczących tak drażliwych tematów jak np. działalność administracji państwowej czy polityka podatkowa państwa wobec branży tytoniowej, opublikowała kolejne opracowanie. Tym razem wzięto na warsztat temat: „Polski rynek drobiu wobec wprowadzania systemu certyfikacyjnego QAFP”.

Dogłębne i rzetelne opracowanie opiera się na zestawieniu konkretnych przykładów z zapisów systemu QAFP, dyrektyw unijnych i prawa krajowego. Stąd bierze się pierwszy zarzut pod adresem systemu – powielanie zapisów prawa lub stanie w sprzeczności z nimi. W obliczu tej analizy QAFP jawi się jako wtórny system, który nie oferuje nic ponad

to, co już mamy, a nawet wprowadza zamieszanie i zmusza producentów do zachowania większej czujności – jednak nie pod względem jakości, lecz przestrzegania prawa.

Twórcy raportu postawili otwarte pytania takie jak:

- Czy system QAFP przynosi korzyści dla polskiego rynku drobiu?
- Jak wygląda system finansowania QAFP i w jaki sposób jest związany z Funduszem Promocji Mięsa Drobiowego?
- Czy system QAFP proponuje wyższe standardy w odniesieniu do mięsa drobiowego, czy jest to jedynie powtórzenie wymagań nakładanych przez przepisy polskiego i unijnego prawa?
- Kto jest rzeczywistym beneficjentem systemu kontroli jakości QAFP, a komu system utrudnia funkcjonowanie?

- Jakie problemy dotyczą systemu kontroli na świecie?
- Jak w praktyce wygląda proces certyfikacji określonych podmiotów?

O pieniądzach się nie mówi

Drugim zarzutem raportu wobec QAFP jest nietransparentność i pod pewnymi względami nieproporcjonalność finansowania (poprzez obowiązkowe wpłaty na rzecz Funduszu Promocji Mięsa Drobiowego). Fundacja Republikańska pisze w raporcie: płacą wszyscy – korzystają nieliczni.

Jest jeszcze jeden aspekt: czym w ujęciu prawnym jest opłata na rzecz funduszu, czym skutkuje jej nieuiszczenie i kto jest dysponentem pozyskanych środków? Oficjalnie nie jest podatkiem, jednak prawną konsekwencją nieopłacenia składek

jest... ściganie dłużnika jak za niezapłacony podatek, a także naliczenie odsetek jak od zaległości podatkowych.

W dniu 15 maja 2012 r. odbyła się konferencja inauguracyjna projektu „Nowa Jakość w drobiarstwie”. W ramach projektu zaplanowano cykl szkoleń i konferencji skierowanych do sektora branży drobiarskiej, celem których była promocja wysokiej jakości mięsa drobiowego produkowanego w Systemie Gwarantowanej Jakości Żywności QAFP w ramach zeszytu branżowego: „Kulinarne mięso z piersi kurczaka i indyka oraz tuszki i elementy młodej polskiej gęsi owsianej”. Należy zauważyć, że aby promocja danego systemu kontroli jakości była wiarygodna, środki finansowe powinny być przeznaczane nie tylko na spoty reklamowe, ale również na rozwój systemu, m.in. tworzenie laboratoriów, jednostek badawczych, udoskonalanie wymagań systemu. Brak powyższych działań może doprowadzić do szybkiej dezaktualizacji standardów Systemu.

Kto na tym korzysta?

Raport rzeczowo punktuje zarzuty wobec funkcjonowania QAFP, podaje w wątpliwość zasadność jego istnienia, jednak nie mówi wprost o rzeczywistych beneficjentach systemu: skoro nie są nimi konsumenci, którzy wcale nie mają tak szerokiego dostępu do drobiu ze znakiem QAFP, a jeśli już – płacą za nie więcej niż za „zwykły” drób; nie są nimi też producenci, a już na pewno nie hodowcy, od których pobierana jest obowiązkowa składka na Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego (z którego z kolei w części finansowany jest QAFP). Więc w końcu – kto korzysta?

Odpowiedź organizacji

Odpowiedź na raport Fundacji Republikańskiej ze strony KRD i UPEMI jest belferskim pouczeniem pełnym pretensji i zarzutów niekompetencji. Oburzenie jest święte, a odniesienie się do uwag Fundacji – powierchowne. Jeśli temat był niewygodny – pomijano go, jeśli w odpo-

wiedzi pasowało jakieś gładkie powiedzonko, jak np. to o korzyściach dla konsumentów – zbywano nim temat. Autorzy odpowiedzi wzywają do „rzetelnego zapoznania się z całością tematyki QAFP”, przy czym sami w tym nie pomagają, odpowiadając ogólnikami i chwając się mglistymi osiągnięciami.

Zarzuty UPEMI i KRD, jakoby Fundacja działała na szkodę polskiej branży drobiarskiej, nie są prawdziwe. Wręcz przeciwnie – raport pełen jest stwierdzeń co do wysokiej jakości polskiego mięsa drobiowego i jego przetworów, mówi o wysokich standardach zapewnianych przez prawo. Nie o to w tym opracowaniu zresztą chodzi, a o brak transparentności, zgodności z przepisami i o zwykle marnotrawstwo oraz obłożenie hodowców kolejnym – *de facto* – podatkiem.

Nic nowego

Według autorów raportu trudno wskazać przewagi mięsa QAFP nad mięsem bez tego oznaczenia. System nie proponuje nic ponad to, co zapewniają przepisy prawa. Ze strony autorów systemu pada argument, że QAFP wymusza postęp w dziedzinie produkcji – czy jednak nie robi tego sam rynek, konsumenci i ogólna sytuacja na rynku światowym?

Twórcy systemu podkreślają, że logo QAFP jest sygnałem dla konsumenta, że dany produkt wyróżnia się najwyższą jakością i jest produkowany zgodnie z określonymi standardami. Wątpliwości budzi stwierdzenie, że na obecnym etapie QAFP jest już na tyle rozpoznawalny, by przeciętny konsument wiedział, czym jest ten system.

Jednocześnie należy zauważyć, że wypracowanie takiej rozpoznawalności trwa i wiąże się z określonymi nakładami finansowymi. Z drugiej strony warto postawić pytanie, czy produkty oznaczone logo QAFP rzeczywiście odznaczają się najwyższą jakością? Jak wynika z analizy przeprowadzonej w raporcie, wiele standardów wskazanych w systemie

QAFP wynika z obowiązujących przepisów prawa, a co za tym idzie, każdy przedsiębiorca z sektora mięsa drobiowego zobowiązany jest ich przestrzegać.



Restrykcyjne wymogi sanitarne, zakaz dodawania hormonów i antybiotyków, specjalne wymogi dotyczące uboju drobiu nałożone są przez przepisy prawa powszechnie obowiązującego. Zaproponowanie w ramach systemu QAFP tego typu wymagań nie zwiększa jakości produkowanej żywności. Dodatkowo, wymogi stawiane przez system QAFP są w niektórych miejscach nieprecyzyjne i mogą powodować istotne trudności w ich przestrzeganiu.

Brak nastrzyków i substancji dodatkowych: zarówno w prawie, jak i w QAFP (zakaz zafałszowania produktu wydaje się być oczywisty...), z tym że „nikt nie zmusi administratora systemu QAFP do wykreślenia takich wymogów z tekstu”. Przykłady można mnożyć i trudno pozbyć się wrażenia, że wszystkie te „obostrzenia” systemu skądś już znamy...

QAFP jest systemem otwartym i jawnym, finansowanym w części przez administrację państwową poprzez Fundusz Promocji Mięsa Drobiowego. Każdy ma prawo takie przedsięwzięcie komentować, zgłaszać wątpliwości lub pochwały pod jego adresem. UPEMI i KRD najwyraźniej nie życzą sobie wtrącania się w ich sprawy – praktyka pokazuje, że ten, kto najgłośnieściej krzyczy, najwięcej ma do ukrycia. □

Katarzyna Kowalska